

Wielka sensacja

na Śląsku

Ruch 4
Polonia 0

ODRA
coraz bliżej
ekstraklasy

Na południu
7 drużyn
z równymi
szansami

TEGO raz nie brał w rachubę. Ruch pokonał gładko Polonię Bytom na jej boisku, demonstrując świetną grę. Praca trenera Cebuli daje coraz lepsze rezultaty. Niestety, świetny sukces okupiła drużyna chorowiska utratą jednego ze swych najlepszych piłkarzy — pomocnika Płoty, w którym grał ostatecznie. A gospodarze jak wynika ze sprawozdania naszego wywiastnika nie przebieżeli w środkach, co oczywiście powodem do sławy im nie przysparza.

W II lidze w grupie północnej Odra Opole znów wzięła gładko jedną przeszkodę, wygrywając z Arkonią w Szczecinie 2:0 i zdając tam gdzie była w ubiegłym roku, tzn. do ekstraklasy. W grupie południowej po remisie Wawel z Unią Racibórz i zwycięstwie Stali nad Concordią 2:0 oraz po wygraniu przez Unię Tarnów z Legią Krosno siódma drużyna ma niemal idealnie równe szanse na pierwsze miejsce. Kolejowe rozgrywki w tej grupie będą na pewno do ostatniego meczu tryumfem w napięciu dziesiątki tysięcy kibiców z południa.

Ligowcy będą mieli teraz tydzień przerwy, po której rozpocznie się palujący finał.



LKS — Lechia 3:0 (0:0)
Cracovia — Legia 1:2 (0:1)
Górnik R. — Pogoń 1:2 (1:2)
Górnik Z. — Polonia Bdg. 6:2 (3:0)
Polonia Byt. — Ruch 0:4

		punkty	bramki	bilans	w domu	na wyjeźd.
1. Górnik Z.	21:7	39:16	9 3 2	6 1	3 2 2	
2. Legia	21:9	25:15	7 7 1	3 4 1	4 3 1	
3. Polonia Byt	18:10	29:17	7 4 3	4 1 2	3 3 1	
4. Ruch	16:12	22:17	6 4 4	4 2 1	2 2 3	
5. LKS	16:14	24:19	5 6 4	4 3 1	1 3 3	
6. Gwardia	14:14	21:16	5 4 5	3 2 2	2 2 3	
7. Włosa	14:14	21:20	5 4 5	3 3 1	2 1 4	
8. Polonia Bdg	13:15	18:29	4 5 5	4 3	— 2 5	
9. Lechia	12:16	8:12	4 4 6	4 1 1	— 3 5	
10. Pogoń	10:18	17:28	4 2 8	2 2 3	2 2 5	
11. Cracovia	8:20	16:30	2 4 8	1 2 4	1 2 4	
12. Górnik Radlin	7:21	7:28	2 3 9	2 1 4	— 2 5	



GRUPA POŁNOČNA

Warta Poznań — Polonia W-wa 0:1 (0:1)
Śląsk Wrocław — Olimpia Poznań 1:2 (1:2)
Zawisza Bydgoszcz — Piast N. Ruda 7:0 (4:0)
Polonia Gdańsk — Calisia 0:0
Lech — Pomorzanie 3:2 (1:0)
Arkonia — Odra 0:2 (0:2)

1. Odra Opole	25:3	31:6
2. Lech Poznań	22:6	33:16
3. Śląsk Wrocław	18:10	25:18
4. Olimpia Poznań	18:10	23:17
5. Arkonia Szcz.	16:12	22:20
6. Zawisza Byd.	13:15	27:15
7. Polonia W-wa	13:15	19:19
8. Polonia Gdańsk	13:15	15:17
9. Calisia	11:17	14:18
10. Warta Poznań	10:18	9:20
11. Piast N. Ruda	6:22	12:39
12. Pomorzanie	3:25	14:39

GRUPA POŁUDNIOWA

Naprzód Lipiny — Szombierki Bytom 5:1 (2:1)
Walter Rzeszów — Piast Gliwice 0:8 (0:4)
Stal Mielec — Stal Rzeszów 0:0
Wawel — Unia Racibórz 0:0
Concordia — Stal Sosnowiec 0:2
Legia Krosno — Unia Tarnów 0:2

1. Wawel Kraków	18:10	20:6
2. Unia Racibórz	18:10	30:16
3. Stal Sosnowiec	18:10	25:14
4. Unia Tarnów	18:10	15:12
5. Stal Mielec	17:11	15:13
6. Piast Gliwice	16:12	29:20
7. Naprzód Lipiny	16:12	22:19
8. Stal Rzeszów	14:14	13:15
9. Concordia Knur.	13:15	18:23
10. Legia Krosno	12:16	19:19
11. Szombierki	7:21	13:24
12. Walter Rzeszów	1:27	7:45

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

24

SIERPNIA
1959 R.

Nr 150 (3383)

Rok założenia 1921

CENA

80

groszy

REDAKCJA
ADMINISTRACJA

WARSZAWA

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 84241 i 84242
Dział Informacji 89106

Wiesław Podobas na czele Touru Kocie łby pod Lęborkiem



Stanisław Bugalski zwycięzca IV etapu Tour de Pologne. Fot. CAZ

„przetrasowali” kolarzy
KOMUNIEWSKI W SŁUPSKU
Bugalski w Koszalinie
wygrywają etapy

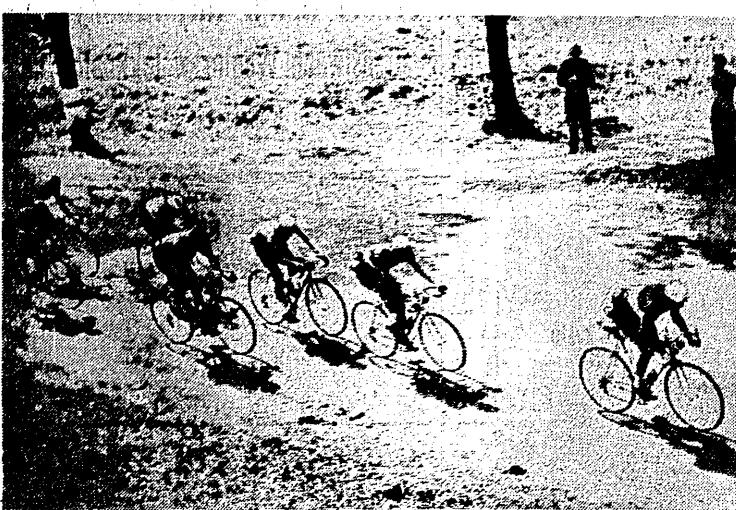
KOSZALIN, 23.8. (tel. wł.). W niedzielę uczestnicy Wyścigu Dookoła Polski mieli do pokonania aż dwa etapy. Pierwszy z Gdyni do Słupska, długości 136 km, przetrasowali generalnie sytuację w klasyfikacji ogólnej wyścigu, do czego przyczynili się przede wszystkim odciśnięcie fatalnej drogi, na którym wielu „łapało” raz za razem gumy. Etap ten zakończył się zwycięstwem KOMUNIEWSKIEGO, na pozycję lidera wyszedł w Słupsku WIESŁAW PODOBAS, gdyż dotychczasowy lider, Holender Zilverberg przybył na metę z dużym opóźnieniem i spadł w klasyfikacji na dalekie miejsce. Czwartą etap wyścigu Słupsk — Koszalin długości 67 km wygrał STANISŁAW BUGALSKI, przed JANEM ŚCIBORKIEM i JANUSEM PARADOWSKIM. W ogólnej punktacji nie zaszyły żadne zmiany w stosunku do tego co było po trzecim etapie. Liderem wyścigu po czterech etapach jest więc WIESŁAW PODOBAS, wiceliderem STANISŁAW GAZDA a trzecią lokatę zajmują Holender SNIDER.

Na starcie w Słupsku stanęło 64 kolarzy. Henryk Kowalski ukończył przedpołudniowy etap zamieniając teraz rower na samochód, bo okazuje się, że znowu odnowił mu się czyrak, rezygnując ze startu także i Świątek.

Przed kolarzami najkrótszy etap bieżącego wyścigu — tylko 67 km. Okoliczność ta, jak również fakt, że już po raz drugi dzisiaj odbywa się start, nadto upał panujący wprost nie do zniesienia — nie zapowiadają emocji. Pewno do mety przyjeżdże zgodnie tym razem cała „zakłata”. Toteż pewne podniecenie widać raczej tylko wśród komisji sędziowskiej.

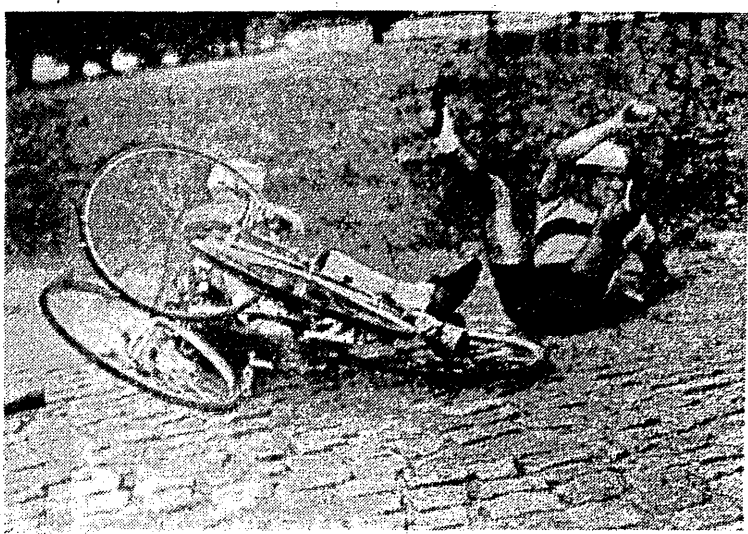
Ręczność nie potwierdziła jednak tego rodzaju przewidywań. Były emocje, a zawiązaliśmy je parze Bugalski — Ściborek. Obaj niedostrzegali dotychczas na trasie wyścigu, postanowili chwycić wyprzedzić się i uciekły z pelotonu na 20 km przed metą. Przynaś

DOKONCZENIE 22 4



Czołówka zrywa szybkość. Fot. „PS” M. Szymkowski

Kraków na szosie, Ofiara tej pacy Jugosłowiańczyk. Fot. „PS” M. Szymkowski



Kropidłowski 7,82, Krzesińska 6,10
Lewandowski 1:47,9, Sidło 80,81
w ostatnim dniu
Cztery
REKORDY POLSKI



Walka w biegu na 1500 m jeszcze trwa i jest niebywale zaciekła. Czołowa czwórka już jednak prowadzi. Na naszym zdjęciu w pierwszym szeregu widzimy od lewej — Barana, Zinnego i Jochmana, za nimi widać biegnących: Kowalczyka i Orywala. Fot. „PS” E. Warmiński

ukoronowaniem
gdańskich mistrzostw

GDANSK, 23.8. (tel. wł.). Na stadionie Lechii w Gdańsku zakończył się w niedzielę jubileuszowe XXXV Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce mężczyzn i kobiet. 3-dniowa impreza zgromadziła na starcie blisko 500 uczestników i uczestniczek i była przebiegiem nie tylko aktualnych możliwości naszych reprezentacyjnych asów, ale również dała wiele materiału porównawczego co do postępów szerokiego zaplecza. W ciągu piątku, soboty i niedzieli mieliśmy okazję oglądać wiele atrakcyjnych i na wysokim poziomie siołowych pojedynków, świadczących na ogół o wysokiej formie naszych reprezentantów.

Tradycyjnym zwyczajem z obchodów było również bez rezerwowo, w tym roku zanotowaliśmy ich cztery. Serię rozpoczęła w piątek, 20 sierpnia, zawodniczka w wieku wawży, w sobotę startowała 4x100 m w barwach Legii i wygrała finał. Rekordowym wynikiem do 14,4 s. w niedzielę doścignęliśmy się najbardziej wartościowego rekordu Kropidłowskiego 7,82 w 1000 m, ustanowionego przez Ksieniewiczą wynikiem 6,08 pkt.

Ale nie tylko te rekordy mówią o poziomie tegorocznych mistrzostw. Takie wyniki jak 21.1 Fotka na 200 m, 1:17,0 Lewandowski na 500 m, 16,05 Malcherczyka w trójkoku, 58,33 Piatkowskiego w druku 60,4 s. i 10,4 s. w oszczepie to dalsze uzupełnienie osiągnięć najwyższej klasy, które stawiają tegoroczne mistrzostwa w rzędzie o najlepszych jakiegokolwiek rodzaju rozgrywek.

Ważniejsze jest to, że w Gdańsku doszła wręcz do głosu młodzież i zaniechała naszej reprezentacyjnej drużyny, które w najbliższym czasie powinno wzmocnić naszą lekkoatletykę i stworzyć podstawy do wyłonienia na tegorocznych repów. Jest to sprawa dających komentarzy do których nie będziemy jeszcze powracać. W każdym razie XXXV mistrzostwa zakończyły się imprezą bardzo udaną, świadczącą o stałym poziomie naszej lekkoatletyki.

Organizatorzy, mimo wielu trudności, przed nimi trudności, potrafili jednak przeprowadzić całą imprezę na dobrym poziomie, a drobne niedociągnięcia nie mogły zaszkodzić ogólnemu obrazowi gdańskich działaczy. Publiczność.

NIEMCY I ZSRR

nałapsi w wioślarstwie

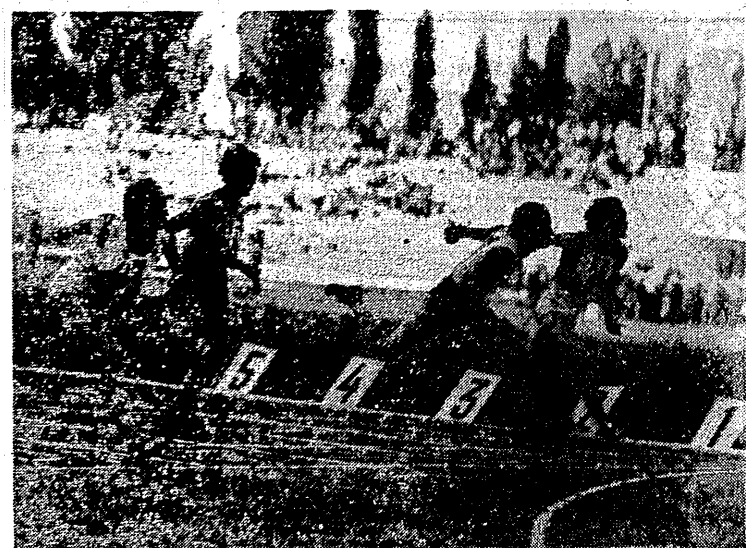
T. Kocerka
przywozi
z Macon
brazowy
medal

MACON, 23.8. (tel. wł.). Zakończony w niedzielę wioślarstwo mistrzostwa Europy przyniosły wielki triumf wioślarzom Niemiec, którzy zdobyli 4 złote medale i 2 srebrne. Na drugim miejscu uplasowali się wioślarze radzieccy z dwoma medalami złotymi, jednym srebrnym i jednym brązowym. Polska zdobyła medal brązowy przez Teodora KOCERKE. Pozostałe dwie nasze osady nie wytrzymały kondycyjnie i zajęły obłe piąte miejsce.

W klasyfikacji ogólnej Niemcy zdobyli — 45,5 pkt., ZSRR — 29,5. Czechosłowacja — 31, Holandia — 13,5. Szwajcaria — 12. Polska i Włochy — po 11. A więc za nami zostały takie potęgi wioślarstwa jak Anglia, Węgry, Rumunia, Francja itp.

A oto przebieg finałów: CZWÓRKI ZE STERNIEM: 1. Niemcy — 6:25,9 2. Holandia — 6:32,8 3. Szwajcaria — 6:37,80 4. Węgry — 6:37,84 5. Anglia — 6:38,8. Niemcy od startu do mety prowadziły, natomiast za nimi przetrwały się bezprawnie walka, której wyniki musiano ustalić dopiero na podstawie fotokomów.

DOKONCZENIE 23 3



Ten rzut na taśmę zdecydował o tytule w biegu na 80 m ppt. Piękny pojedynek Chojnackiej (pierwsza z lewej) z Krzesińską przyniósł zwycięstwo tej pierwszej. Fot. „PS” E. Warmiński

Droga przez mękę

20 km złej drogi „wywraca” klasyfikację

Komuniewski zwycięża w Słupsku

SLUPSK, 23.8. (tel. wł.). Trzeci z kolei etap Wyscigu Dookoła Polski z Gdyni do Słupska, długości 136 km przyniósł zwycięstwo **HENRYKOWI KOMUNIEWSKIEMU**, przed **KAZIMIERZEM KAŁUSKIEM** i **JUGOSŁOWIANINEM LEVACIEM**. Liderem wyscigu po trzech etapach został **WIESŁAW PODOBAS**, przed **STANISŁAWEM GAZDĄ** i **HOLENDREM SNIJDEREM**.

W Krótki ten etap rozegrany w niedzielę przed południem wprowadził nieoczekiwanie ogromne zmiany w klasyfikacji ogólnej. Powodem ich był prawie 20-kilometrowy odcinek błędnego i mocno zniszczonego nawierzchni i pełnej wybojach. Dla kolarzy była to prawdziwa droga przez mękę. W tym odcinku drogi, dla ilustracji warto jednak podać, że lider wyscigu Holender Zilverberg miał 5 defektów gum, Holendrzy wyprzedzili cały swój zapas defektów, a trzy pozostałe kolarze mieli łącznie 14 defektów!

Długa była lista polskich zawodników, którzy musieli zmienić gumy. Ograniczamy się więc tylko do wymienienia niektórych nazwisk: Królak, Paradowski, Tlustochowicz, Chłie, Wilczewski i Kaczmarek przynajmniej po razie, bo tyle widzieliśmy na wyścigu. Niektórzy, jak Łozowski, mieli, dublety.

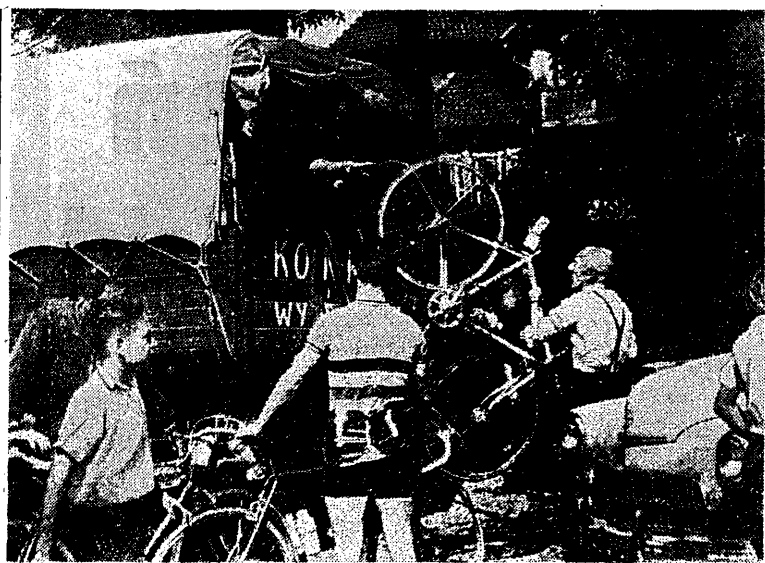
Ten krótki etap rozpoczął się bardzo wczesnie emocjami, par excellence sportowymi, kiedy wyscig prowadził 8-osobowa grupa z wielkimi Podobasem i na etapującym mu na pięty w klasyfikacji ogólnej Holendrem Van Egmondem, oprócz parę jednak, na czołowie Holender Enthoven, dalej Królak, Komuniewski i młody renowaniowiec z Gdyni, Słowiński. W perspektywie widzieliśmy więc już zwycięzcę polskiego mecie o 20 km kawałek, podążającego pomiędzy Podbasem i Van Egmondem.

Wypadek jednak potoczył się znowu inaczej. Jeszcze na gładkiej, asfaltowej szosie przebiegł guma Van Egmond, dramat rozegrał się jednak dopiero na 35 km od startu, kiedy skończył się asfalt. Nie można było teraz wprost zdjąć nowego kawałka gumy, kolarze padali ofiarą defektów, podobnie jak nie mogła im nadziąć z po-

możą obsługiwozów technicznych. Wskutek defektów zmniejszała się też i czołówka, zanim zaczęła się fatalna szosa, skład czołówki wzrosła do 13 kolarzy, bo dołączyli się do niej Burak, Kapusta, Plechaczek, Koził i Jugosłowianin Levacie. Teraz jednak zaczęli oni odpadać jeden za drugim, niby dobiegali do przodu.

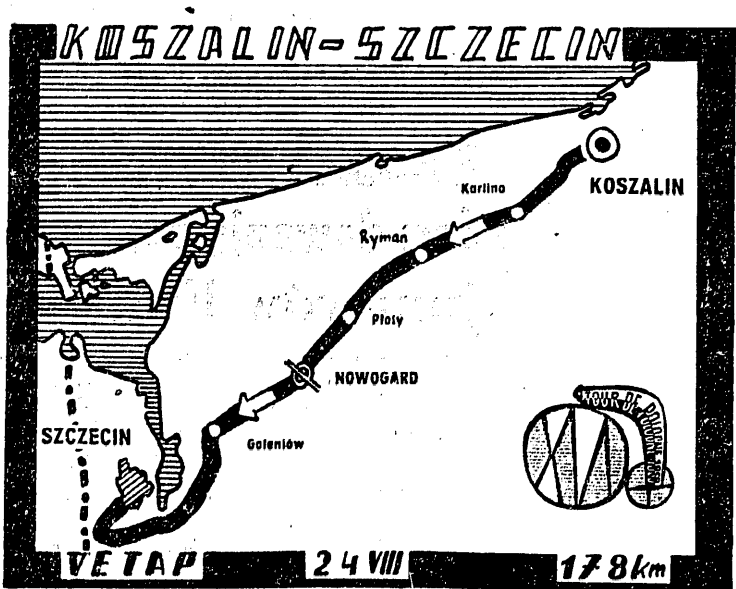
Droga przez mękę udało się szczęśliwie przebiec w czołowie tylko 5 zawodników: Podobasowi, Komuniewskiemu, Koziłowi, Burakowi, Kałuskiemu i Levaciu. Najgroźniejsi rywale Podobasa do końca jechali daleko z tyłu, z wielominutową stratą i teoretycznie biorąc, Wiesław mógł się już tuż przed liderem wyscigu po trzech etapach.

Mimo zdecydowanej przewagi grupki z Podbasem wcale nie



Rowerzy belgijskie na starcie w Chelmieży wjeżdżają do wozu technicznego. W taki niesportowy sposób zakończyła się kariera kolarzy belgijskich w XVI Tour de Pologne.

Fot. „PS” M. Szymkowski



BOHATEROWIE nie są zmęczeni

KOSZALIN, 23.8. (tel. wł.). Płowy WIESŁAW PODOBAS z Warszawy Legii potwierdził przed startem w Warszawie opinię o swej dobrej formie. Był on przez wszystkie cztery etapy najaktywniejszym zawodnikiem, obył po trzecim etapie prowadzenie w wyscigu, umocnił swą pozycję na czwartym etapie i nie ma zamiaru jej oddać na dalsze etapy.

Wydaje się, że jest to bardzo szybki i pewny kolarz, który nie zmęczył się jeszcze w tym samym czasie. Podobas - przedtem jest chętnie wyzyskiwany, niż w ub. roku. Bardzo dobrze za Holendrami, Niemcy i Jugosłowianin Levacie, sta-

ranie przygotowała się do wyscigu cała czołówka naszych kolarzy. Przed startem w Warszawie czołowa grupa była dość liczna, ale w trakcie wyścigu zmniejszała się. W tym momencie, kiedy kolarze byli już zmęczeni, a czołówka była już niewielka, Podobas i Komuniewski byli już na pierwszym miejscu.

Nastój jest bardzo dobry, a wszyscy kolarze bardzo przyjemni, więc nie przypuszczam, by specjalnie przeciwko nim jechali i chcieli im przeszkodzić. Podobas, który jest bardzo szybki i pewny, nie zmęczył się jeszcze w tym samym czasie. Podobas - przedtem jest chętnie wyzyskiwany, niż w ub. roku. Bardzo dobrze za Holendrami, Niemcy i Jugosłowianin Levacie, sta-

nie w tym humorze. W Słupsku podczas kąpieli ktoś zabrał moje pantofle i wyrzucił je do Koszalinu w połyconych od Pancka. On był pechowy, skończył karierę na pierwszym etapie, przebiegając wskutek bólei kłopotliwa limit czasu, ale jego panowanie okazało się dla niego szczęśliwe.

Dobrze u nas znany Jugosłowianin LEVACI przyjechał w tym roku do Polski wyraźnie w dobrej formie. W ubiegłych latach jego sympatyczny rudowłosego zawodnika przeszkadzały ciągle pech. Nalety to już chyba do przeszłości, skoro Levaciu udało się przejechać niedzielną trudną odcinek III etapu przed Leborkiem bez defektu, dzięki czemu awansował na szóste lokatę do przodu.

Mam nadzieję - powiedział Levacie na mecie w Słupsku - że moje niepowodzenia zbiegną wraz z upływem roku 1955. A był już duży czas, aby i mnie trochę doświadczyć. Na to, jak na razie, w tegorocznym wyscigu nie mogę narzekać. Sił mam jeszcze sporo, postaram się więc i w niedzielnym, a w przyszłych etapach nie tracić z oczu czołówek i zająć w końcowej klasyfikacji jedno z pierwszych miejsc.

L. C.

W opinii zagranicy Tour nie ma jeszcze faworyta

KOSZALIN, 23.8. (tel. wł.). Lider wyscigu po czterech etapach Wiesław Podobas nie ma jeszcze nad następnym z kolei etapem 136 km, który ma być trudny, przewidywać, że ułatwowionym kolarzom będzie zdecydowanie łatwiej, niż w tym wyścigu? Z takim pytaniem zwrócił się do kierownika kolarstwa Holenderskiej NRD, który odpowiedział pan Koopmans głośno „zarechał” absolutnie, a następnie powiedział:

Nie widzi jeszcze zwycięzcę wyscigu, kierownik kolarstwa zawodników NRD Heinz Lawrens. Najlepszy z drużyny holenderskiej jest po niedzielnym etapie Wiesław Podobas, który ma przewagę tylko czołówek parę kilometrów nad St. Gazdą. Czy pozostanie on liderem? Holendrzy teraz pracowali dla niego na podwyższenie lokaty? Pan Koopmans odpowiada znowu śmiechem, a po chwili mówi:

Do końca wyscigu mamy przecież jeszcze 7 etapów. Ko wie, jak wtedy się sytuacja i kłopoty z naszej czołówki będą jeszcze pomagać, aby „wywodzić” go! Analogiczne pytanie kierownik pod adresem kierownika zespołu NRD.

Wydaje się raczej, że najlepszy z czołówek, czyli Podobas, para Grunzina - Oldenburg. Ona też może oczekiwać szczególnej pomocy na trasie do pozostałych etapów i Brünning nie wiele jej ustępuje.

Z. W.

A porządek diabli wzięli...

SLUPSK, 23.8. (tel. wł.). Trzeci etap Wyscigu Dookoła Polski przyniósł zwycięstwo Henrykowi Komuniewskiemu, przed Kazimierzem Kałuskim i Jugosłowianinem Levacie. Liderem wyscigu po trzech etapach został Wiesław Podobas, przed Stanisławem Gazdą i Holendrem Snijsderem.

W niedzielę, przed południem, wprowadził nieoczekiwanie ogromne zmiany w klasyfikacji ogólnej. Powodem ich był prawie 20-kilometrowy odcinek błędnego i mocno zniszczonego nawierzchni i pełnej wybojach.

Wyniki etapu nie potwierdziły optymizmu p. Koopmansa. Miałem ponad 10 minut po przejechaniu 136 km, a na stacji w Słupsku pojawiła się trójka Holendrow z dotychczasowym liderem Zilverbergiem, który powiedział na pytanie, co się stało, Zilverberg naśladując dźwięk powietrza uchodzącego z defektu, pokazał na palcach.

Ja miałem 5 defektów, Enthoven - cztery, a Van Egmond - 7! To nam wystarczy.

L. C.

Eksperyment się udał

KOSZALIN, 23.8. (tel. wł.). Eksperyment, przeprowadzony dwóch etapów w ciągu jednego dnia właściwie udał się. Prawdę mówiąc, nie było to zresztą innowacją, bezprecedensową, bowiem i poprzednio organizowano 2-członowe etapy podczas jednego dnia. Tyle tylko, że tym razem każdy odcinek potraktowano jako zamkniętą całość. Organizatorzy uwzględnili tu potrzebę Słupska, który chciał mieć honor uogólnienia pełnoprawnego etapu podczas jednego dnia. W tym celu wyznaczono 2-członowe etapy, które miały być trudne, a w tym samym czasie, aby kolarze mogli mieć trochę czasu na odpoczynek i przygotowanie na następny etap.

Dwa etapy w jednym dniu wywodziły od kolarzy dość wysokie wymagania, a od organizatorów - wielką sprawność. Ponieważ tegoroczny Tour de Pologne jest raczej łatwy, niż trudny i po terenach płaskich tego typu trudności jak 2-członowe etapy, jak dawniej, nie miały być trudne, a w tym samym czasie, aby kolarze mogli mieć trochę czasu na odpoczynek i przygotowanie na następny etap.

Nasza sukcesy na III i IV etapach, jak widać, nie są przypadkiem, ale nie można powiedzieć, że granica skapitałowała. Niemcy i Holendrzy przez następny tydzień postarają się na pewno - sami to zresztą zapowiadają - o odrobienie straty i przejście do kontrataku.

Jugosłowianin Levacie, który spisał się dzielnie, St. Gazda nie oczekiwano, jadą natomiast, jak się wydaje, na zwycięstwo. Jest to jednak tylko przypuszczenie, gdyż kolarze, którzy chcą wygrać, nie mogą sobie pozwolić na odpoczynek i przygotowanie na następny etap.

E. S.

Wyniki IV etapu Słupsk-Koszalin 67 km

1. Bugalski, Legia - 1.44.00 (minus 1 minuta)
2. Seiborek, Odra Brzeg - 1.44.10 (minus 20 sekund)
3. Paradowski, Warszawianka - 1.45.01
4. Gazda, Start Bielski - 1.45.01
5. Słowiński, Flota - 1.45.01
6. Brunina, NRD - 1.45.20
7. Oldenburg, NRD - 1.45.55
8. Snijsder, Holandia - 1.46.00
9. Snijsder, Holandia - 1.46.00
10. Kozłowski, Legia - 1.46.00
11. Kozłowski, Legia - 1.46.00
12. Kozłowski, Legia - 1.46.00
13. Kozłowski, Legia - 1.46.00
14. Kozłowski, Legia - 1.46.00
15. Kozłowski, Legia - 1.46.00
16. Kozłowski, Legia - 1.46.00
17. Kozłowski, Legia - 1.46.00
18. Kozłowski, Legia - 1.46.00
19. Kozłowski, Legia - 1.46.00
20. Kozłowski, Legia - 1.46.00
21. Kozłowski, Legia - 1.46.00
22. Kozłowski, Legia - 1.46.00
23. Kozłowski, Legia - 1.46.00
24. Kozłowski, Legia - 1.46.00
25. Kozłowski, Legia - 1.46.00

Klasyfikacja po IV etapach

1. Podobas - 15.26.37
2. St. Gazda - 15.32.02
3. Snijsder - 15.34.18
4. Levacie - 15.35.05
5. Włodarczyk - 15.35.56
6. Słowiński - 15.35.56
7. Plechaczek - 15.37.26
8. Koził - 15.37.41
9. Komuniewski - 15.38.55
10. Grunzina - 15.38.55
11. Brunina - 15.39.14
12. Oldenburg - 15.39.24
13. Ruszczyk - 15.40.08
14. Włodarczyk - 15.41.28
15. Włodarczyk - 15.41.28
16. Kozłowski - 15.42.44
17. Burak - 15.43.03
18. Bugalski - 15.43.34
19. Haskell - 15.43.47
20. Rednarczyk - 15.44.15
21. Dalsze miejsca kolarzy zagrażone wycofaniem z wyścigu
22. Zilverberg - 15.48.28
23. Enthoven - 15.51.27
24. Van Egmond - 15.51.44
25. Bohr - 16.13.24
26. Morris - 16.43.09
27. Seiborek - 16.50.40
28. Wilking - 17.27.07

Wycofali się

Na III etapie wycofali się: Horat Jug., Marzko (Floty), Włodarczyk (Gw. Ł.), Thorpe (Angli). Nie wystartowali do IV etapu Sławiński (Warszawa) i Kowalski (Lechia Gdynia). Na IV etapie wycofali się: Ramiński (Gw. W-wa) z powodu dolegliwości żołądka.

Dodatkowa komplikacja dla zawodników była na III etapie odcinek fatalnej błędnej drogi, nieszczęśliwie go doświadczył Ramiński (Gw. W-wa) z powodu dolegliwości żołądka.

W Słupsku na medal

SLUPSK, 23.8. (tel. wł.). Słupsk przyjął kolumnę zwycięzców z całym sercem. Miejscowi działacze bardzo pragnęli, aby w ich mieście kolarzy się pełni etap, a nie półetap, jak to praktykowano gdzie indziej w ub. roku. Prośbie stało się zadość i trzeba powiedzieć, że wszyscy, włącznie z kolarzami, byli zadowoleni. Trasa doskonale przygotowana i pilnowana. Wzorem porządku, na stadionie Czarnych, tłumy, tańca, miejsce odpoczynku i doskonałe zorganizowanie smaczny obiad w restauracji „Mistrz”. Iadne nagrody oraz umieszczenie twarze mieszkanców Słupska złożyły się na wspaniałą atmosferę przyjazdu kolarzy w tym mieście. Społeczeństwo Słupska bardzo żałowało, że kolarze nie zatrzymują się tutaj przez cały dzień, tak jak w innych miastach etapowych. Ale nic straconego, potem co widzieliśmy, możemy zapewnić, że do Słupska Tour de Pologne w następnych latach chętnie powróci na dłużej.

Cergo

1. Podobas - 13.41.02
2. St. Gazda - 13.46.37
3. Snijsder - 13.48.45
4. Levacie - 13.49.30
5. Włodarczyk - 13.50.15
6. Słowiński - 13.50.55
7. Plechaczek - 13.51.51
8. Koził - 13.52.08
9. Komuniewski - 13.52.28
10. Grunzina - 13.52.21
11. Oldenburg - 13.53.49
12. Brunina - 13.53.54
13. Tlustochowicz - 13.54.33
14. Włodarczyk - 13.55.54
15. Włodarczyk - 13.56.21
16. Królak - 13.57.09
17. Burak - 13.57.28
18. Haskell, Anglia - 13.58.12
19. Rednarczyk - 13.58.38
20. Rae, Anglia - 13.59.08
21. Dojczyński, lider wyscigu Zilverberg - 24 miejsce - 14.02.51
22. Kowalski - 14.03.20



Runda honorowa - na stadionie w Gdyni. Od lewej: Holender Zilverberg, Janusz Paradowski i Jerzy Tlustochowicz.

Fot. „PS” M. Szymkowski

STANISŁAW BUGALSKI zwycięża w Koszalinie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
treba, że niegrzeczni dla „asów” mieli też kłopoty z ułożeniem. Zaciekle pedałując odbili się na przyszytą odległość, co zapewniło im czołowe lokaty na mecie.

Wspomniany wczoraj para dała nam okazję do jeszcze jednej emocji na tym rekordowym krótkim etapie, gdyż stoczyła ona na bieżni stadionu naprawdę piękny pojedynek. Sciborek, który jechał na stadion na 2 pozycji o kilka metrów za Bugalskim, próbował go bezskutecznie zresztą zaatakować na pierwszej prostej, a na ostatniej ponowił atak, zmuszając Bugalskiego do najwzruszającego wysiłku.

Potwierdził się nasze przypuszczenia, co do „kamieńcovej” formy Paradowskiego. Zwycięzca etapu do Gdyni, na następnym do Słupska stracił 13 minut. Miał on wprawdzie dwie gumy, ale na przykład Królak, pobili go o jedną (trzeci z kolei miał Królak na ulicach Słupska), a mimo to kolarz Sarmaty stracił tylko 2,5 minuty. Na drugim, rozegranym w niedzielę etapie, Paradowski, jakby z regularnością zegarka, znowu dał znać o sobie i zakończył etap na trzeciej pozycji. Liczną grupę przyniósł na stadion Królak, jednak dostojnie na ostatnim mecie przed metą dał się wyprzedzić Niemcowi - Oldenburgowi.

gowi, demonstrując nam piękny wyrzut roweru, zapewniając mu lepszą lokatę.

Z. W.

W punktacji „Sztandaru Młodych” prowadzi Paradowski

KOSZALIN, 23.8. (tel. wł.). W punktacji Redakcji „Sztandaru Młodych” na najbardziej aktywnego kolarza XVI Tour de Pologne prowadzi Paradowski - 12 pkt. przed Komuniewskim i Podbasem - po 10 pkt. Przepomniamy, że punktuje się miejsca na lotnych finiszach i na mecie etapu. Kowalski, który jak wiadomo wycofał się z wyscigu znajdował po czterech etapach na 2 miejscu z 11 pkt.

Mówi Komuniewski



SLUPSK, 23.8. (tel. wł.). - Zdaje sobie sprawę, że wygrałem, zadowolając się to w dużej mierze szczęściem, unikając defektu na odcinku złej drogi przed Leborkiem. Ale muszę się pochwalić, że dobrze to rozegrałem. Kiedy zaczęły się dla mnie wycofania, nie miałem konia grupy, ja chciałem ostrożnie, wybierając sobie spokojnie, lepsze odcinki drogi. A jak już dostrzegłem, że mam już do przodu, to w czołowej grupie, to wiedziałem, że jako stary rowler po sobie na finiszu, imponuje mi Podobas. Jest w doskonałej formie i chociaż utrzymanie takiej czołówki to trudna rzecz, myślałem, że on wygra ten wyścig. Szkoda, gdyby nie stracił tyle czasu na I etapie miałbym po dzisiejszym zwycięstwie bardzo dobre miejsce.

L. C.